

## Opowieść o rzeczach

**Autor:** Sterling T. Terrell

**Źródło:** [mises.org](http://mises.org)

**Tłumaczenie:** Michał Żuławiński

Przed chwilą chodziłem od pokoju do pokoju a teraz rozglądam się po jadalni, w której piszę ten artykuł. Jedno jest pewne: mam mnóstwo rzeczy. W ubiegłym tygodniu pomagałem jednemu z moich najlepszych przyjaciół w przeprowadzce. Jak się okazało, on też ma mnóstwo rzeczy.

Myślałem, że to, jak produkujemy, konsumujemy i rozporządzamy przedmiotami jest raczej proste. Według Annie Leonard, narratorki filmu [Opowieść o rzeczach](#), byłem w błędzie.

Film Leonard stał się hitem na YouTube — obejrzało go ponad milion widzów — a w sklepach dostępna jest już książka pod tym samym tytułem.

Problemem jest to, że Annie Leonard nie mogła się bardziej mylić.

Na początku filmu Leonard oznajmia, że obecna metoda produkcji „rzeczy” — wydobywanie, produkcja, dystrybucja, konsumpcja i utylizacja — jest w kryzysie. Jak to argumentuje?

*Jest to system linearny, a żyjemy na skończonej planecie. Nie można w nieskończoność przeprowadzać linearnego systemu na skończonej planecie.*

Powyższe zdanie jest semantycznym nonsensem. „System linearny” jest wyznaczany w sposób ciągły, zarówno przez komputer, jak i linijkę. To *linia prosta* jest czymś, co nie może istnieć na skończonej planecie, a nie „system linearny”.

Zostawmy słabo zdefiniowane pojęcia. Leonard, która w następnym fragmencie filmu przelotnie rozważa użycie czołgu jako rysunkowego symbolu rządu, zbliża się do prawdy mówiąc, że w obecnym systemie niektórzy ludzie znaczą więcej niż inni. Brnie jednakże dalej i lamentuje nad wzrostem rozmiarów

i znaczenia korporacji, ignorując fakt, że powstanie korporacji było często wynikiem preferencji konsumentów.

Film trwa dalej i choć to tylko 20-minutowe nagranie, jest w nim tak wiele błędów, nieścisłości i kłamstw, iż trudno byłoby je wszystkie wyliczyć. Oto czołowa dziesiątka.

## **Dziesięć głównych kwestii, w których Annie Leonard myli się w filmie *Opowieść o rzeczach*.**

### **1. Cofając się do początku swojego diagramu, Leonard zmienia nazwę fazy „wydobycia” na „eksploatowanie zasobów naturalnych”.**

„Co jest jedynie ładnym określeniem niszczenia planety” — kontynuuje. „Wycinamy drzewa, wysadzamy góry, by wydobywać z nich metale, zużywamy wodę i wybijamy zwierzęta... Kończą się nam surowce. Używamy zbyt wielu rzeczy”. Naprawdę? „Używamy zbyt wielu rzeczy”? W porównaniu do czego? Jak bardzo maltuzjańska może być Leonard? Przywoływanie w kółko koncepcji [tragedii wspólnego pastwiska](#) tym, którzy nie potrafią przewidywać dwa kroki naprzód, bywa męczące.

### **2. „W USA zostało mniej niż cztery procent naszych lasów pierwotnych”.**

Znów źle. Według [Global Forests Watch](#), około 24,7 procent powierzchni ziem Stanów Zjednoczonych jest zalesionych. To czyni statystykę Leonard mało wiarygodną<sup>1</sup>.

### **3. Według Leonard to, że Stany Zjednoczone zużywają za dużo zasobów oznacza, iż zabierają je komuś innemu: „[Oto trzeci świat], niektórzy uważają, że to są nasze zasoby, które dziwnym trafem znalazły się w innych krajach”.**

Kto tak mówi? Proszę o przykład. Czy wchodzenie w dobrowolne transakcje z innymi krajami, gdzie praca i surowce kosztują mniej, prowadzi do takich wniosków? Nie sądzę.

### **4. „75 procent światowych łowisk jest eksploatowanych szybciej niż się regenerują”.**

Ponownie, byłoby dobrze, gdyby Leonard zrozumiała *tragedię wspólnego pastwiska*.

**5. „W obecnym systemie, jeżeli nie posiadasz lub nie kupujesz zasobów, nie masz wartości”.**

Po pierwsze, wartość jest subiektywna. Po drugie, jeżeli nie będziesz produkował tego, czego twój bliźni chce i ceni, będziesz miał prawo do mniejszej części tego, co on wyprodukował. Czy to jest złe?

**6. „Tutaj [w czasie produkcji], z pomocą energii, mieszamy trujące chemikalia z surowcami, tworząc toksyczne produkty.”**

Już? To wszystko, co potrzebujemy wiedzieć o produkcji „rzeczy”? Według jakiej definicji wszystkie te chemikalia są toksyczne? Jak szybko wpływają na zdrowie? Jak mocno wpływają na zdrowie? Wątpię, aby prawdziwie trujące produkty były powszechnie produkowane i sprzedawane w Stanach Zjednoczonych. Co więcej, wątpię w to, że wiele korporacji utrzymywałoby się przez lata z ich sprzedaży.

**7. „Jak [dystrybutorzy] utrzymują niskie ceny? Nie płacą pracownikom zbyt wiele, skąpią na ubezpieczenie zdrowotne. Chodzi tylko o eksternalizację kosztów”.**

„Nie płacą pracownikom zbyt wiele” — w porównaniu do czego? Lekceważąc krańcową produktywność pracy, Annie Leopard ujawnia swoją ignorancję dla podstawowych twierdzeń ekonomicznych.

**8. „Naszą podstawową tożsamością jest tożsamość konsumenta — nie jesteśmy matkami, nauczycielami czy farmerami, ale konsumentami”.**

Czy to prawda? Jakie Leonard ma podstawy Leonard, by tak twierdzić? Osobiście nie znam nikogo, kto identyfikowałby się przede wszystkim w ten sposób. A nawet jeżeli tak właśnie by było, to co z tego? Czy to nie aby osąd moralny?

**9. „Przewodniczący rady doradców ekonomicznych prezydenta Eisenhowera powiedział, że celem amerykańskiej gospodarki jest produkowanie większej liczby dóbr konsumpcyjnych”.**

Leonard lamentuje, ale doradca miał rację! Wszystko jest produkowane dla konsumpcji. Rezultatem końcowym *wszystkich* działań ekonomicznych jest konsumpcja!

**10. „Szczyt pomyślności naszego narodu przypadł na lata 50., w tym samym czasie eksplodowała mania konsumowania. Hm. Interesujący zbieg okoliczności” – mówi z uśmiechem Leonard.**

*Post hoc ergo propter hoc.* (łac. po tym, więc skutek tego — przyp. redakcji) Używając tej samej błędnej logiki, mógłbym powiedzieć, że wybór Dwighta Eisenhowera spowodował przejście Kuby przez Castro.

Odpierając wszystkie 10 punktów, możemy powiedzieć, że produkcja, używanie i utylizacja zasobów nie są jedynie niepotrzebnym i szkodliwym przetwarzaniem surowców naturalnych. Leonard brakuje zrozumienia dla korzyści dobrowolnych transakcji, zalet tkwiących w produkcji i wartości akumulacji kapitału. Wszelkie dobrowolne transakcje są korzystne. Z definicji! Jeżeli ktoś nie sądzi, że wraz z wejściem w transakcję jego sytuacja się polepszy, to po prostu w niej nie uczestniczy<sup>2</sup>.

W ciągu „dziesięciu lata studiów” Annie Leonard nauczyła się jedynie jak być ekologicznym panikarzem, politykiem i kłamcą. To smutne.

Sęk nie tylko w tym, że film jest nieuczciwy, ogólnikowy i unikający powoływania się na źródła, lecz w tym, że wasze dzieci mogą oglądać go w szkołach. Strona internetowa donosi, że *Opowieść o rzeczach* jest wyświetlany w szkołach w całym kraju i na całym świecie. W ofercie są nawet nawiązujące do religii programy dla nastoletnich chrześcijan i żydów.

Podsumowując, z *Opowieści o rzeczach* można się jedynie dowiedzieć, że Annie Leonard i Tides Foundation, w imieniu której się wypowiada, potrzebują tygodnia na Mises University — i to nawet bardziej niż Paul Krugman.

---

<sup>1</sup> Z technicznego punktu widzenia, statystyka Leonard może być jedynie bardzo myląca. Jeżeli kiedyś lasy porastały 60% powierzchni Stanów Zjednoczonych, a jakiś czas po przybyciu osadników zalesienie osiągnęło historyczne dno dwóch procent, to nawet jeżeli

---

*obecnie zalesionych jest 24,7 procent powierzchni, Stany Zjednoczone mogą mieć „mniej niż cztery procent naszych pierwotnych lasów”.*

<sup>2</sup> Bardziej elokwentne zobrazowanie tej tezy można znaleźć w artykule Jeffreya Tuckera [Spółeczeństwo dobroczyńców](#).